

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY W SOBOTĘ DNIA 1. PAZDZIERNIKA ROKU 1791.

Sessja seymowa d. 27. Września. P. Marszałek seym: ponawiając w zagaieniu materyą, na wczorayszej sessji traktowaną, wyraża: że deputacya konstytucyjna, roztrząsając projekt, z okoliczności zażalonych uniwersałow komisji skarbu kor: od deputacyi examinującej skarby O. N. podany, i wzięty w deliberacyą, oraz ułatwiając oporność przeyscia onego, starała się w dogodniejszym sposobie podać go decyzji stanów, i na ten koniec dla powzięcia pewney wiadomości o szacunku wewnętrznym monet *Pruskich*, wezwala do siebie probierzów, z niemi umawiała się; i w celu trafienia do iednomysłności stanów, osobny uformowała projekt. Czyta P. Sekretarz ten projekt; który, objaśniając uniwersały komisji skar: kor: dopuszcza kurrency talerom *Pruskim* do 6. miesięcy, dwuzłotówkom do 3. miesięcy w idealnym swoim szacunku; wszelkich zaś innych drobnych monet odbieranie i wydawanie podług uniwersału zaleca i wywozu onych za granice dozwala; a znosząc uniwersał, wydany względem złota, wszelkie dawniejsze nakazy względem obrzynania i odbierania złota potwierdza.

P. *Miaszkowski Kaliski*, „Czy spoglądam na przyjęty obowiązek pośła od obywateli mojego wdztwa, czy upatruję winne dopełnienie zachowania społeczney ludzkości; zawsze znajduję kom: skar: występna, zawsze więcej sobie pozwalającą nad myśl prawa, zawsze wdzierającą się w prawodawstwo. Winni jesteśmy być baczniemi na najmniejsze przewinienia magistratur, i wglądać w ich zdrożności, by z czasem te magistratury nie stały się groźne mi temu panu, od którego swoje pierwsze wzięty jesteśmy. Należy nam więc spiesznie postępować w opisach magistratur, i w groźne ich wchodzić dozieranie, aby nigdy nad granice władzy sobie powierzoney nie wychodziły. ... Ządam zupełnego zniesienia uniwersału komisji, dla zbliżenia spokojności, i zapobieżenia wszelkim kłeskom, których wszyscy obywatele doznają.” P. *Świętosławski Wołyński*. „Zwierzchnia władza, ma moc mówienia o celu, i ważności dzieła, ma moc myłki naostatek (że tak iey się zdaie) poprawienia; lecz jeżeli uślgną gorliwość za winę troskliwemu przeznaczyłaby, wypadłoby z tego: iż o najmniejsze rzeczy pytając się seymu, z izby prawodawczej sądowniczość by się udzialała. W roku 1547. pierwsze u nas prawo o mennicy. Już w roku 1447. została *Polska* zarzucona złą monetą, już w roku tym zapadło prawo *de moneta braccata*; od owych to czasów aż do dnia dzisiejszego, 30. konstytucyi w woluminach naszych dać się czytać, na zapobieżenie uszczerbkowi rzpltey. Roku 1588. konst. wszelkiego gatunku monety wzbronila, oprocz talerow. Roku 1620. do wewnętrznego szacunku tę przyprowadzić polecila. Wyznaczono komisję, zapadały krolów uniwersały, oddały seymy dozór i polecenie podskarbin; lecz, tak wieki dawniejsze iak dzisiejszy, częstokroć łączyły zdania swoje do idealnego biegu, nie do istotnego szacunku. ... Czyni daley zażalenie

„nad skutkiem szkód z przywieszowania się do idealności kurrency, nie pomniąc na realną i wewnętrzną wartość monet; co w dowodzie objaśnia przykładami, a z tego wszystkiego usprawiedliwiając czynność komisji, na obydwu projekta nie zgadza się, iabo wstrzymujące exekucyą wydanych uniwersałow.” — P. *Butrymowicz Piński*, zadziwia się nad wprowadzeniem projektu, od deputacyi konstytucyjney uformowanego, oświadcza, że ten, nie jest skutkiem woli stanów, i nie stosowny do opinii, w relacyi od osób deputowanych do examinowania skarbow O. N. wyznaczonych uczynionej; że wzywianie probierzów przez deputacyą konstytucyjną, i od nich zasięganie zdania i wiadomości o wewnętrznym monet *Pruskich* szacunku, podaje niejako w nieufność deputacyą, pierwey examinującą z woli prawa; daley ponawiając szczegóły relacyi, przez siebie uczynionej, i powody skłaniające deputacyą do podanej opinii, żąda decyzji wniesionego na wczorayszej sessji projektu. — P. *Moszkowski*, kłóci: *Racjonalizm* imieniem deputacyi konstytucyjney, odpowiedział na zarzut P. *Pińskiego*, iż deputacya konstytucyjna z powołania i przysięgi swojej obowiązana jest roztrząsać projekta, podawane do stanów, i pilnować, ażeby zgodne były z duchem prawa; tłumaczy zasady, na których taż deputacya, projekt przez nią dzisiaj wniesiony, ułożyła. „Najpierwszą iey było uwaga, iż póki seym nie zakończy opisu magistratur wykonawczych, poty niezdobyłoby się słuszną rzeczą karać, lub naganiać też magistratury, za wykroczenie przeciwko prawu, którego dotąd niema, a zatym które im tego nie zabroniło; można więc znaleźć, iż czynności komisji skar: są mylne, i te cofnąć; trudno osądzić, iż składające ją osoby są winne. Co do pierwszego uniwersału kom: skar: względem redukcji monet srebrnych zagranicznych, deputacya konstytucyjna, składa zeznanie dwóch probierzów przysięgłych, z którego widzieć się daie, iż monety *Pruskie*, nie mają rzeczywistej wartości, którą podług ordynacyi króla *Pruskiego* mieć powinny. A lubo podług tej ordynacyi ma być wybitano z grzywny srebra czystego zł: 84 i gr: kilkanaście; iednakże, w stosunku do monet naszych, talar *Pruski*, wzięty z kursu zwyczajnego, i któryby podług ordynacyi powinien mieć waler 6. złotych naszych, niema w samej rzeczy wartości, jak zł: naszych 5. gr: 21. a naywyżey gr: 27. — Z dwuzłotówek *Pruskich*, chcąc wyciągnąć grzywnę czystego srebra, trzeba ich na to wziąć za 87. zł: zaczynam iedną ich sztuką, niema wartości, nad złoty ieden gr: 27 — Złotówki *Pruskie*, nie są warte zwyczajnie, jak 26. gr: a czasem tylko 24. — Półzłotki gr: 12, szostaki gr: 9. tyńfy gr 32. &c. — Przeto uniwersał kom: skar: względem redukcji tych monet, powinien być zachowany, z modyfikacyami, które dla ulgi obywatelow deput: konstyt: w projekcie swoim podaje. — Drugi uniwersał względem monety złotej, wagi nie mającej; w innym względzie ściągnał uwagę deputacyi konstytucyjney. Ten uniwersał, zawiera w sobie wielorakie akty prawodawstwa, a zatym, nie może być objaśnionym przez kom:

Gggg

„kom: skar: podług wczorajszego projektu, ale przez władzę „prawodawczą koniecznie uchylonym być musi. Ta jest „niezależność, pochodząca z dawnego nierządu, z które- „go niedawno, natchnieniem bóstwa, wsparciem króla, i „dzielnością wazą wyszliśmy: iż wszystkie władze, były „pomieszane; i że nakoniec jedna, byłaby drugie pożarła, „gdyby w rzeczach naszych nienastąpiła nagła i cudowna „odmiana. I tu więc znosząc zły uczynek, magistratury „dotykać nie należy. Jest już w deliberacji projekt opisu „kom: skar: a w nim granice iey władzy są oznaczone. „Ten, gdy w prawo zamieniony zostanie, wtedy, jeżeli „kommissya wykroczy, słusznie jey powiemy: przestąpiłaś „granice twej władzy, dotknęłaś się prawodawstwa, bądź „karań. Teraz zaś, o przeczytanie obydwóch proje- „któw i decyzją między nimi, upraszam.

P. Breza Gniźnieński: „Oba uniwersały kommissyi skar: „nie uważam ja, jako rozrządzenie jednej szczególnie oso- „by, ale jako wyrok kommissyi; w niej, ani chcę, ani po- „winienem uważać większą jednego władzę, nad tę, którą „każdemu oznażyło prawo, to jest wspólną, równą z ka- „żdym członkiem, kommissyą składającym. Przywykliś- „my byli inne magistratury widzieć wykraczające, z po- „dziwieniem patrzyliśmy na pełniącą swoje obowiązki; za- „chowanie powinności, nieznalazło miary pochwał; wspaniale „Polaka serce, w powszechny słabości uwieńczyło cnotę; „dzisiaj gdy nie wolno tylko być dobrym i cnotliwym, bo- „hatyrstwa żąda. Zagradzając niekiedy występkowi, „błędowi nieprzebacza. Nie jestem ja za sposobem od „kommissyi podanym na wykorzenienie nieważnego złota; „ale jestem za potrzebą. Wynalezienie przyzwoitych środ- „ków, w wazey N. S. zostaje mądrości i władzy. Dobro „kraju wskazuje potrzebę, układ kommissyi nie trafia wspo- „sób, lecz miała powinność szukać go, wynaleziony po- „wrócić, powód za sprawiedliwy uznać należy. Odrodził „się naród i rząd Polki; przed sławą tej epoki, niech ni- „kną błędy, których początek w dawnym nieładzie, po- „mieszanie władz, nieoswojenie się z nowymi. Naywyż- „szej władzy więcej baczną, niż zazdrośną być przyto; „rzadko surowe, lecz zawsze pilne mieć oko, rząd utrzy- „muje i słodkim go czyni.”

P. Bortyko Podolski: „Zal, który ustom serce podaje, „publicznie oświadczam: iż domowemi przynaglony inte- „resami nie znajdowałem się tu w dniu 3. maja, i pozba- „wiłem się sławy, przyłożenia się do tak zbawionego dla „Ojczyzny dzieła, w którym lubobym może i moje otwo- „rzył myśli, nigdybym jednak, ani przeciwko zdań wię- „kzości upartym nie był, ani mniejszej wagi zastanowie- „niami śmiać tamować istotne narodu dobro. Aniby mnie „pewnie wstrzymała instrukcja, mająca wyraz wzięcia na „referencyą materią sukcesyi tronu; bo tę, szczególnie „przez gwałt od sprowadzonych (z obcych nawet woje- „wództw) czynszowników zrobioną, wstrzymując krwie „braterskiej wylew, przyjąć musiałem. Nie rozwodzę się „z pochwałami prawa tego; po tylu światłych i wymo- „wnych konwikcyach, próżnoby się silił na przełamanie „czyjego (jeżeli jest jeszcze) przeciwnego zdania, i po- „wtarzam szanowne tu słyszane słowa: że dobrej z siebie „rzeczy, ani pochwała upoważniać nie ma potrzeby, ani nagana „złą czynić nie potrafi. Gwałtem bym zaś to raczej sądził, „gdyby mniejsza zdań liczba, większej rozkazywać chcia- „ła; chybabyśmy nowych (z psującym naysławieńszymi „obradą *veto*) wkrzeszać chcieli *Sicińskich* , od czegośmy „się z tak wielkim uwolnili staraniem. A że co mówię, „mówię z serca, mówię z przekonania, czuję powinność „oświadczyć: iż konstytucyą 3. maja mam za prawo, a „prawo, oczywiście mojej przynoszące szczęśliwość, pra-

„wo naostatek, przeciwko któremu mówić w tym seym- „nie nie godzi się, i któremu być posłusznym i trwałość „jego bronić, przyjmuję obowiązek; i nie lękam się przed „bracią moimi stanąć, bo wiek mój cały z nimi żyjąc, „znam ich zdania myśli i serca. „Co się zaś dotyczy ma- „teryi pod roztrząśnieniem będącej, oświadczam zdanie swo- „je i przychylenie się do projektu od deputacyi konstytucyj- „ney podanego. — P. Boleśz Poznański oświadcza przychylenie „się swoje do decyzji *per turnum* między dwoma projektami, „ale pragnie mieć poprzedzoną w nich poprawkę dwojaką, „raz ażeby odtąd nigdy kommissya bez referencyi do stanów „nie odważyła się monet redukować; a *powtore* , ażeby strata „terazniejsza z powodu redukcji nie była stratą skarbu, „ale stratą osób składających kommissyą.

Wśród głosów, popierających żądanie decyzji *per turnum* między dwoma projektami, P. Potocki Lubel: oświadcza: że lubo sądzi być dobrym projekt od deputacyi konstytucyjnej podany, dopuszczający 6. miesięczney kurrency dla talerów *pruskich* , a 3. miesięczney dla dwuzłotówek; przecie że zapewnić się nie może w swoim pojęciu o exekucyi takiego prawa; dla tego widzi przypadek bez zarażenia, gdy brać nikt nie zechce szczęście miesięczney monety, a despotycznego prawa, aby brał, na naród narzucać nie można. Radzi zatem przyjąć środek; aby kiedy rzplta dla zabezpieczenia spokojności publiczney nie żałuje milionów na utrzymanie wojska, na tę ratę dopuściła straty dla skarbu 30. lub 40. tysięcy, zalecając przyjmowanie do skarbu podatków w monecie zagranicznej podług jey idealney kurrency. Stosownie do wniosku tego następnie w projekcie deputacyi konstytucyjnej poprawka. Lecz gdy i tak nie zyskuje jednomyślności, głosi P. Marszałek seym: taką ad *turnum* propozycyą = Czyli projekt, od deputacyi konstytucyjnej podany, ma być przyjęty? czyli projekt od deputacyi *examiniującej kommissye Skarbu O. N.* podany, ma być przyjęty. — Ma być przyjęty od deputacyi konstytucyjnej *affirmative* , było wotów 120. — Ma być przyjęty od deputacyi *examiniującej skarby O. N.* podany, *negative* znalazło się wotów 25. W sekretnym turnowaniu większość decyzji *affirmative* 108. naprzeciw *negative* 36.

Słowa prawa większością decyzji przyjętego = Deklaracja względem uniwersałów kommissyi skarbu kor: pod d. 26. lipca, i 26. sierpnia, roku bieżącego wydanych. = My król za zgodą skonfederowanych stanów, na przełożenie UUr: posłów ziemskich względem dwóch uniwersałów kommissyi skarbu kor: najprzód pierwszy teyże kommissyi uniwersał, pod dniem 26. mca lipca roku bieżącego wydany, nakazujący monet zagranicznych redukcję, odmieniamy w następującym sposobie: utrzymując w całkowitości redukcję monet, podług uniwersału kommissyi, szczególnie wybieranie tychże monet w podatkach do skarbu aż do ostatniego wybrania terazniejszej raty Septembrowej, to jest do dnia 15. odoobra roku bieżącego podług dawnego kursu, jaki miały przed redukcją, nakazujemy; po którym czasie upłynionym, wszelkie monety zagraniczne, tak w podatkach publicznych, jako i wszędzie, podług redukcji w uniwersale kommissyi ustanowionej kurs mieć będą. a to dopóki kommissya skarbową nie dostrzeże odmiany w stopie monet zagranicznych. Wywozu wszelkiej obcej monety z krajów rzpltey bez żadney przeszkody dozwalamy. Drugi uniwersał teyże kommissyi, pod dniem 26. miesiąca sierpnia względem monety złotej, wagi nie mającej wydany, znosiemy; a teyże kommissyi zalecamy, ażeby zniosłszy się z podskarbiemi W. X. Lit: i delegowanemi od kommissyi skarbu Lit: w przeciągu dni 6 przyniosła do nas przełożenie swoje z wytłumaczeniem powodów, dla których od nas żądać będzie ustanowienia w tej mierze prawa. Tym czasem zaś dawniejsze zakazy prawa względem obrzynania złota, i niewydawania takowego, potwierdzamy. Zaś UUr: Marszałkom konfederacyi O. N. zalecamy tę wolę naszą przenieść do straży, aby w całym kraju exekwowana była. — Sejsya solwowana na czwartek.

Sejsyą seymową d. 29. września, zagaja P. Marszałek seymowy do decyzji części projektu ordynacyi, czyli urzędzenia procesu dla sądów mieyskich, i dla *assessorji* , przez deputacyą

tacyą konfitycyiną po roztrząsaniu na prowincjonalnych sefitych poprawionego, którego czytanie poprzedza wykonanie przysięgi przez sędziów seymowych. — P. Jaroszyński Bracławski złożywszy dzięki J. K. Mci z uwielbieniem dzieła 3. maja, za pieczołowitość jego, i starunki nieustanne około dobra narodu, doprasza się o przeczytanie projektu X. Ossowskiego względem starostw, jako zaleconego sobie instrukcyą.

P. Woyczyński Rawski: „Z uczuciem, jako obywatel, „z zgorzleniem jako poseł, słyszę o zaślitych manifestach „przeciwko zaleceniu na sefity *semotis arbitris*, jednomyślnie „nastąpionemu. Pisma takowe, uwłaczają powadze rzplitey, „i skonfederowanego za wolą narodu seymu; są świadkami „unieflionego przekonania; a w publiczności sfosowne do „opinii nabytey o chęci osób dla oyczyzny, czynią wra- „żenia; wiele tykają osób, których honor zostaje rękomyią „szczęścia rzplitey; a ufność narodu, połączona z wzię- „czością, za rzucane pociski na zbawiciela swojego, krzy- „wę za własną poczyta. . . . Nie tobie JW. Marszałku sey- „mowy! zarzucać; że czyniąc abfolutnie, tłumisz głos wolny, i „oświadczasz zaprzeczane prawa. Do wszystkich cnót obywatelskich „które pocziwy Polak szanować w tobie przywykł, łączysz ledwo „nie zbyteczną delikatność, najlepiej skromność; twoje świade- „ctwo. Dajesz dowód i w tej materii, którą podobają się „zaskarżyć manifestem.” Wyraża dalej porządek czynności na sefity uftępowey, w dowodzie: że na zapytanie się P. Marszał- ka seym: czyli inieniem narodu do Elektora Salkiego ma być podana nota? nastąpiła zgoda. Po czym, lubo głos zabrał dla objaśnienia wątpliwości swojej w innej okoliczności, bynajmniej materii już zadecydowanej nie był przeciwny, ani oney w żaden sposób zwracać nie chciał. „Nie śmiałbym N. S. mówić o inte- „ressie, sekretem izby upoważnionym, od którego w ważnych „okolicznościach szczęście Oyczyzny częstokroć zależy; ale gdy „objaśniona i wzięta zostaje okoliczność w manifestcie, winie- „nem świadectwo prawdzie, przełożenie publiczności, a tym fa- „mym usługę oyczyźnie. — A teraz upraszam o zwrot do mate- „ryi zagajoney projektu ordynacyi affefforyi — P. Bernowicz Nowogrodzki, przed przystąpieniem do decyzji projektu affefforyi, żąda podniesienia przez siebie dawniej podanego projektu, radzącego wyznaczenie deputacyi do zrewidowania i uregulowa- nia archiwum metryk, tudzież zostawienie w ręku J. K. Mci no- minacyi metrykantów. — X. Kottłata Podkancl: Kor: z przyczy- ny, iż projekt affefforyi nie jest jeszcze w sfanach udecydowa- ny, a czas zaczęcia sfądów zadwornych zbliża się; prosi, aby odroczenie onych do dni kilku nastąpiło. — Czyta P. Sekretarz projekt dopuszczający odroczenia sfądów affefforyi kor: aż do trzech dni, po elekcyi affefforów. — P. Mężencki Sandomirski: „Stawa- „jąc w oczach W. K. Mci z opozycyą przeciw decyzji materii „traktowanej na uftępie, nie wftydziłem się usprawiedliwić przed „publicznością przekonania mojego; i że nota ta, sprzeciwiała „się instrukcyi województwa mego, to teraz głośno powtarzam.” P. Zaiączek Podolski: „Smutnym jest wspominać o niezgodzie „gdy nawięcej jednocy potrzeba; smutniejszym nie równie „przyganiac obywatelom, dla których z inney miary nie można „odmówić szacunku. Gdy atoli odgrozki na konfitycyą, ludzie „nie sfokoynych miefzkańców prowincyi, miotanie pocisków w „izbie samey obrad nafzych na uftawę, od całej Europy uwiel- „bioną, nie uftają; sfadzę: iż przyzwolitym jest, aby sfany zgro- „madzone przedsfwieży sfrozdky zapobieżenia niefzczęściom „zsfad wyniknąć mogącym, i w tym celu podaje projekt do sfalki. Czyta P. Sekretarz ten projekt, nakazujący eliminacyą wfzelkich przeciwnych czynnościom seymowym manifestów, i czynienie o- nych pod odpowiedzią zakazujący. — P. Glifczyński Poznański: Nim przydzie ukończony przez deputacyą koekwacyiną dzieło decydować, pragnie, by urządzenie sfarostw, przez podział na części, i między obywatelów prawem dziedzictwa przez licyta- cyą rozdanie nastąpiło; czemu, że dogadza projekt, dziś wno- szony X. Ossowskiego, żąda, aby był *in ordine* deliberacyi prze- czytany. — P. Rakowski Bracł: w obszernym głofie maluje nay- prawdziwfzemi kolorami niefzczęścia dawney anarchii; oświadcza ukontentowanie obywatelów na prowincyach, z uftawy rządowey; zachęca do jednomyślności; kończąc: że jak sfzanuje gorliwość kolegow, przy wyrazach sfwoich instrukcyi obfłających;

tak sfadzi, iż instrukcyą, dopóty poffa obowiązywać powinna, dopóki oneyże, wolą całego narodu, albo przynajmniej wief- kszocy sfadzi nie przeciwi się.

P. Potocki Marfzałek W. W. X. Lit: Są materye blifze, że tak rzekę, do zapadu, a które przy cierpliwości, rozwadze, i moderacyi, koniec biorą łatwy i pomyslny. Takie jest gorliwość na dniu dzifsfym przeciwko manifestom i proteftacyom na czyni nafze seymowe wniefiona. Szukając P. R. S. sfad wsfzel obyczay manifestów i proteftacyi przeciwko seymowey wfładzy w rzplitey nafzey; sfukając mówię, iak się wprowadzał ten obyczay u nas, gdzie indziej nieznan; początek onego odkrywam w liberum veto; w tym to prawie, i inniemaniu, długo sfzanowanym. I w rzeczy samey, póki iednego seymującego wola, i tyle wazyła, co wfzelkich innych seymujących; miał powód obywatel, wolą nay- liczniefzszą wfekfzocy, nie brać za wolą seymową; i nie wfcezy ią sfzanować, iak sfwoią wla- sną. — Lecz seymując w wfzafku konfederacyi, i po znifszonym liberum veto; możn mieć obywatel, tenże sfum powód do manifestów i proteftacyi? Wola wfekfzocy głosów, nie iefte wolą seymową, wfł wfzefchwładztwa narodowego; sfowem takową wola, nie iefte prawem, poffufsfenftwa godnym? Chciejcie uważać P. R. S. iż te manifesty, i proteftacye tym są niefufzfnyfze, że seym na nie odpowiadac pory i miefca nie ma; że sfarga na seym, zostając bez usprawiedliwienia, reprezentacyą rzplitey nikczemni w opinii narodu. Zano- fi manifest partykularny przeciw partykularnemu; ief pole do remanifestu, i kondycya między sfonami równa. Lecz kiedy partykularny, ofkarża seym, pytam się; mając zgromadzone sfany, to narodowe wfzefchwładztwo, znifzać się do remanifestu? i do poffaci iednego prywatnego obywatela? któżby sfzanował niepodległość prawodawftwa rzplitey, gdybyśmy ią do tego sfopnia sami unizali? Tym śmieley o tym wfzefłkim mówię, że głofu wolnego na zsfadach, a nawet nie na zsfadach publicznych, sfatym obrońcą bytem i będę, chociaż- by on był mi kiedy przeciwny, to ief przeciwny iakiemu zdaniu moiemu. Wolno ief i wolno być powinno, każdemu obywatelowi, mówić, co o iakim prawie rozum, i niech go wfylawia zgodnym lub niezgodnym z sfczęściem narodu; Lecz proteftacyi i manifestów kfztałtem, niech nie zniefwają prawa i prowadwftwa. Dopuszczony tylko sfaley ten obyczay; nie będzie u nas wfładzy seymowey, nie będzie praw, nie będzie sfpoleczności. Oto zafte sfarab się mamy, aby projekt przeciw manifestom i proteftacyom na seymy, tak był ofpisany, by w niczym nie uchylał wolnemu głosowi, by nie dawał zryczności rozsfewania niefb- tnym dzifsfzemu seymowi; że nifzczyć chcemy to nayśwfefze prawo. I kiedy na dniu dzifsfzym, czas do naydofzsfzey rozsfawy potrzebny, nie dozwala rzecz tak wfekfzey wagi natychmfaf rozwiązać; zaradamy iak nayrychley inkonweniencyi, która wynika z ma- nifestu, przeciw P. Marszałkowi seymowemu o sefity d. 22. tego miefiaca zaniefionego. — Mci Panie Marszałku seymowy! znana wfzefłkim przyiaźń, która mnie z tobą łączy, ufkfawia me mnie chęć mówienia ofzfiernie o cnocie twojej. Lecz powiem, co mi się: Manifest przeciwko tobie z okazyi pomienioney sefity zaniefiony, manifestem ief ogólnie przeciw wfzefłkim, na owej sefity przytomnym. Dwie lub trzy osoby, przeciw tobie manifestujące się, o gwalt niy popelniony; wfzefłkie inne z tobą mysfące, albo o wfspół- ność gwaltu, albo o niefzfłachetną podłość ofkarżają. Sam gwaltfciellem seymu byda nie możn; chyba, że wfzefcy iuz iefsfymy podlemi! ktokolwiek gwalt cierpi; nie możn być ani wolnym, ani zfłachetnym. Nie rozumiem aby kto mógł mi te prawdy zaprzeczyć; mniemam, że wfyfze się nad wfzelką odpowiedź. Podaję zsfatym sfrozdek, który drogą sfadogą usprawiedliwi ciebie razem i wfspółseymujących. — Winniśmy P. R. S. dać P. Mar- sfzałkowi seymowemu głośne zsfawidzenie czynności tego prawney, na sefity manifestem zsfarkżoney. Późney zsf, winniśmy wfziąć się do sfrozdków, któreby seymy, to ief praw-odawftwo i wfzefchwładztwo narodowe, od manifestów i proteftacyi na zsfwfe zsfonili; a to, z zachowaniem wolnego głofu. którego ten przykfładny seym nie sfamował, i sfamo- wać ani chce, ani będzie.

Król Jmć Wniefienie dopiero sfyszane z ufł godnego ministra, sfrafdo do sferca mego. Iak sfredko sfyżę sfotykana sfawę godnego naczelnika sfanu ryckiego, tak to czu- ie, iak gdyby się miał sfanego tyczyło; bo się zsfwfe łączy z tym sfacnym mężem, i chce być zsfwfe nierozdzielnym od zgromadzenia prawodawczego; a zsfatym i od sfano- wney osoby marszałka seymowego. Sądziłbym, że nie dopelniam obowiązków moich, gdybym w tak ważney okoliczności ubliżał świadeftwu: że w każdym czasie takiego nie czynił, co by powzfecną zgodą upoważnione nie było; tak sfaczegubrey w czasie uftę- pu, kiedy nota do elektora Salkiego decydowana była, tenże P. Marszałek zapytywał się o zgodę i była powzfeczna: zsfata nawet i przerwa między tą zgodą, a głofem P. Rawkfiego mianym w zapytaniu: za którym, dopiero poffaly inne głosy, wyraża- jące zdania sfwoje w sfotaczey się materii. Sądziłem wfedy byda potrzebą wyrazić powody podania rzeczoney noty; a gdy wfidziałem, iż z sfłatnich sfłow, gdzie wyraziłem potrzebę powzfeczney zezwolenia, poffrzegłem niejaka wfąpliwofć; że mówiłem tak, iakoby ief- fce nie była ugodzona. — Mam za sfwiadków wfzefłkich seymujących, że podnoft głof drugi raz, nie dla tego abym sam wfąpilo o jednomyślności, ale abym raczey zsfpokoit to powątpiwanie, które wfzudzały niektóre głosy, nie tak przeciwne podaniu noty, iak raczey niechętne dziełu konfitycyi. To nayczyfze świadeftwo winniem oddać godnemu Marszałkowi sfanu ryckiego. Lecz nie tu iefsfce zsfławianiam mysfł moją. Gdyby nawet zsfalo się komu, niezgadzać na podanie noty; coż znaczy kilka głosów przeciw wfekfzocy, przeciw woli prawie powzfeczney zgromadzenia sfanów seym: coż wyrażały te głosy, jeżeli nie trwanie tylko w niefapprobacyi dzieła na dniu 3. maja sfłanowionego? Sądzi ci, że im wfłafna przy- zwofitość tak mówić kazała, iak wfewnątrz przekonaniemi się byda czuli. Ale takie sfławanie, ani nifczy, ani wfąli tego prawa, które powzfecną i jednogłośną zgodą, nawet tych, któ- rzy d. 4. maja przeciwko niemu zaniefili manifesta, i na dniu 5. od nich ofsfąpili, było przyjęte; które od wfzefłkich nayfłolenniefy, nayśwfefzey było zapopryzfżefione, i ofdgłofem publiczności uwielbione; od którego, ani ja, ani nikt z nas, rozumiem, nie ofsfąpi; i ofwfzem sfpodziwam się, że uflyżę ofdgłof przyśwfawidzenia powzfeczney (tu dal się sfyżać licznay ofdgłof nie ofsfąpiemy, nie ofsfąpiemy.) A gdy tak ief, mniemam, że sfłoję na tym ka- mieniu, na tej opoce, na której, choćby wfłaniem krwi utrzymywać się będzie sfłanem i obowiązkami moimi; nie dla tego, że to iak uczynił; ale że dobrze uczynił; że na tym, befpieczefstwo wolności i independencyi nafzey, na tym befpieczefstwo granic i całofci, na tym sfczęście kraju zależy. To powiedziawfzy, rozumiem, iż sfrafę w mysfł seymujących, gdy będę to mówił: że ktokolwiek używa głofu wolnego w sfakowey materii sfotaczey się, ten używa prawa sfwego, prawa wfłafnie tego, które nayuroczyfzey d. 3. maja zsfawowa- ne zsfłalo i do którego zapryzfżefienia, iako grantu wolności sfłachetckiey, wolności oby- watekfzey, sam pierwszy sfłanalem. Ale oraz mówię i mówię śmiato, że każde mówie- nie, każde manifesta, dążące do nadwfławienia wfłafności i trwafłofci sfławy rządowey, ani mieć wagi sfadney nie możn, ani sfadnego sfkufku nie czyni. W tym mówieniu mam to ukontentowanie, iż wfidzę sfłonny duch wfzefłkich na to, aby wfraz ze mną dali świ-

delno godnemu Marszałkowi Janu ryccerskiego: że nie tylko w propozycyi podania noty do elektora Sakkiego, ale w żadnym punkcie i na krok nie odstąpił od powinności swoich, i zawsze najsławniejszym onych dokonywał.

Xże Marszałek Konf. Lit. wyraża nayszczulstwy żal swoy, dla czego od polła, któremu podobało się zaskarżyć manifestem P. Marszałka seymowego, równych nie odebrał pocisków; ile gdy zawsze należną i załączoną przez P. Marszałka seym: u narodu sławą, dzielił się z nim; za coż nie powinien był ucześnieć i w teraźniejszym zdarzeniu; tym bardziej, że nie P. Marszałek, ale on stał w tłumaczeniu legalności decyzji na sefiiy ułtępowey. „Usunięcie mnie (rzecze) od tych pocisków, tym okrutniejszy jest dla mnie ciosem, że pozbawia mnie w tey przykrej kolei koleżeństwa, i zyskania powszechnego narodu zaświadczenia; które pierwszy, nie tylko podpisać, ale zaprzysiądz zaraz „gotow jestem.” — *Xże Czartoryjski Lubelski* oświadcza: iż osoby manifestujące się, nie uczyniły zapewne kroku tego, końcem zamieszania kraju; że łagodnymi sposobami należy nam rozróżnione połączac umysły; a jeżeliby mógł się kto znaleźć, chcący nieukontentowanie swoje popierać uczynkami; na ten czas wiemy, iż miecz sprawiedliwości w ręku prawa znajduje się; oświadcza nakoniec: iż zaświadczenie marszałkowi seymowemu chętnie podpisze. — *P. Gorzeński Poznański* podaje projekt zaświadczenia P. Marszałkowi seymowemu słownie do głosu J. K. Mei, i wniesienia P. Marszałka W. Lit. — Czyta P. Sekretarz projekt zaświadczenia, na który całej izby po wielokroć razy powtórzona zachodzi zgoda.

P. Marszałek seymowy w naytkliwstych wyrazach składa N. P. podziękowanie, dopraszając się o ucałowanie ręki królewskiej. — Cała izba oświadcza, aby wraz z P. Marszałkiem dzięki N. P. złożyć mogła. — Po ucałowaniu ręki królewskiej, *P. Marszałek seym:* „To, co powinność, co czułość serca i uszanowanie dla tronu wymagało, dopełniwszy; dozwol W. K. Mość te raz tę czułość serca wynurzyć kolegom; których dobrodziejstwem, w udziale postępowaniu mojemu świadectwa rozrzewniony jestem.” — *Król Jmć:* „Ja sam nayspierwey ofiaruję się to zaświadczenie podpisać, tym bardziej, gdy widzę wszystkich seymujących do sławy W. Pana przywiązanych; mówię wszystkim, bo mniemam, że tu nie maż żadnego złego obywatela, któryby wraz ze mną W. Pana nie kochał, jako tego, pod którego sternictwem oycyzna została zbawiona; proszę o podanie mi do podpisu.” W tym miejscu przykładem J. K. Mei, przytomne na sefiiy ułtępowey osoby seymujące, porządkiem województw podpisały zaświadczenie jednogłośnie przyjęte. — *P. Byśzewski Łęczycki* donosi: że dla śmierci starosty Łęczyckiego kancelaryja grodzka zamknięta zostaje, przez co obywatele przymuszani są dla suscepty, i czynienia tranzakcyi o mil kilkanaście jeździć; żąda zatem zalecenia kancelaryi sądu ziemskiego, aby bez przerwy otwartą była ku wygodzie obywateli, nim dalsze urządzenie stanów nastąpi. Słowny do tego wnosi projekt, który jednomyślnie przyjęty zostaje. Sefiiya solwowana na dzień jutrzyszly.

Z Drezna d. 17. września. Wyszła tu lista kosztownych podarunków pod czas zjazdu w Pilnitz rozdanych. Cesarz darował hrabiemu *Marcolini* tabakierę 12,000. talarów szacowaną. Dwanaście innych tabakier bogatych, jednych z portretami, drugich z cyframi ministrom i generałom; 2,000. czr. zł: dworakom służącym; 100. czr. zł: warcie; officerom od służby dostały się także tabakier i pierścionki. Król Pruski czterem marszałkom nadwornym darował bogate tabakier; pięć tabakier innym urzędnikom dworskim, między któremi dozorczy paziów *P. Dembowskemu*. Bogaty zaś pierścień W. koniuszemu *P. Swiniarskiemu*; 6,000. talarów na służących; 300. talarów warcie; officerom zaś od służby, tabakier i zegarki.

Z Madrytu d. 25. sierpnia. Cesarz marokański już nam wojnę wypowiedział. Dawniey będący tu posel jego wymagał, ażeby dwór nasz odstąpił panu jego *Granady*, jednego portu nad morzem *szródziemnym*, dodając do tego 5,000,000. piastrów w podarunku. To nadzwyczajne domaganie się dla tego przymuszony był uczynić, iż Pan jego, który się często upija, pogroził, iż mu własną ręką łeb utnie. W manifestie *marokańskim* cesarz domaga się *Centy*, nakazuje *ramazan* na uproszenie W. proroka, i świętych w *Mekce* sławego wojskom barbarzyńskim błogosławieństwa.

Z Hamburga d. 20. września. Kurjer *Szwedzki*, dziś rano tu z *Paryża* przybył, przywiózł nam wiadomość, iż król *Francuzów*, na dniu 13. przyjął zasady konstytucyjne bez żadnego warunku, i obiecał one wewnątrz państwa wykonywać, a zewnątrz

bronić. Przyłączany więc krótko to, co się na sefiiy Z. N. dnia 13. września działo. — Roztrząsana była materya o *Awenionie*; gdy nagle minister sprawiedliwości wszedł do zgromadzenia. Przed nim i za nim byli woźni. Sam był ceremonialnie ubrany, niósł w ręku pieczęć narodową, i oddał prezydentowi *P. Thouret* list od króla. Prezydent uważał, iż ten list cały, ręką króla pisany i podpisyany jest, i czytał go.

List króla do Z. N. konstytucyjnego. „Mości Panowie! „Roztrząsałem dojrzałe akt konstytucyjny, podany mi do przyjęcia; przyjmuję go, i podam do wykonania. W innych czasach to oświadczenie byłoby dostateczne; teraz znajduję potrzebą, przyłączyć powody mojego przyjęcia. Od początku panowania mojego, żądałem znieśienia bezprawów. Długnie- „zmierzy, pod poprzedzającemi panowaniami skupiony, i wyda- „tki chlubney wojny w początkach rządu mojego prowadzoney, „sprawiły nie równość między przychodami i wydatkami kraju. „Uczulem, iż nie dosyć jest znaleźć środki przeciwko temu „złemu, ale że trzeba także zapobiedz powrotowi onego. Wi- „działem, iż dobro ludu, stałych praw wyciąga; i że władza mi „powierzona, mieć powinna niezmiennie prawidła: zwołałem za- „tym reprezentantów narodu, ażeby tym zaprzętneli się. W „biegu rewolucyi, nie czekałem dokończenia konstytucyi dla po- „chwaleń rozmaitych jej części; a kiedy, okrutne zdarzenia, „zbyt często serce moje dręczyły, zachowałem nadzieję, iż siła „publiczna i zakończenie praw, porządek i spokojność przy- „wróca. Jednakże trwanie nierządu, niespokojność umysłów, „rozwozłość pism, wzgarda rozmaitych części władzy, przy- „tłumiły na moment stałość moję; nie widziałem już cechy wo- „li powszechney. W ten czas, muszę to powiedzieć, byłbym „nie pewnym w przyjęciu zasad konstytucyjnych znalazł się, „gdyby mi one podano. Opuściłem *Paryż*, chciałem się od wszy- „stkich partyi samotnym uczynić, ażebym nauczył się poznać „wole powszechną, i duch publiczny narodu. Te zamiary, już „nie są potrzebne; jesteście równie jak ja, przejęci niechę- „ściami anarchii. Wstrzymaliście niekarność wojska, i złe uży- „cie wolności druku. Przy rewizyi praw, odesłaliście do liczby „rozporządzeń takie dekreta, które mi za konstytucyjne podawane „były. Miłość ludu dla konstytucyi, już nie jest wątpliwą; i „ten lud jest nie zwyciężenie przywiązany do monarchii. „Przyjmuję więc konstytucyę; utrzymam ją w królestwie, i „obowiązuję się, ścigać dla niej zewnętrzne uszanowanie. „Oświadcza: iż przekonany o życzeniu większej części na- „rodu, odstępuję od sposobów wyrażenia zgody powszechney, „których żądałem: a gdy ja narodowi tylko odpowiadać winien „jestem; przeto nikt inny nie ma prawa uzalać się na to, cze- „go ja odstąpiłem. (Tu ze wszech stron słyszec się dał ogłos- „wivat Król; prawa strona została w ponurym milczeniu. Odda- „łabym się od prawdy, gdybym przemilczał, iż myślałem, że „sposoby wykonania rządu nie mają dosyć dzielności; ale ze- „zwalam i chcę, ażeby samo doświadczenie sędzią tego było. „Gdy ja prawa wiernie dopełnię, chcę, to zostawić narodowi, ażeby „niedokonałości, które się okazały, poprawił przez środki, wskazane mu od konstytucyi. „(Tu podwoiły się oklaski, a strapienie prawy strony powiększyło się.) Dla utrzy- „mania wolności, dla pewności konstytucyi, dla szczęścia osobistego każdego Fran- „cuza, powinni się wszyscy obywatele połączyć w uszanowaniu praw. Niezgoda „i anarchia, to są naże wspólne nieprzyjacioly (głosne oklaski; wivat król) Bo- „gdayby ci, których bojaźń oddaliła, do królestwa powrócili! obiecuję im bezpie- „czeństwo. Zapomniemy przeszłe, ażeby nienawiść ustała, ażeby niezgoda, „które każda rewolucya koniecznie za sobą ciągnie, na zawsze zapomniane by- „ły, i ażeby zaraz, i prawo znowu zakwitnęło. (oklaski) Prosekucye sądowe, które się do rewolucyi ściągają, powinny zniknąć w połączeniu powszechnym. Ci, „którzy są zaskarżeni o przestępstwa, popełnione przez nich w celu usłużenia „mnie, będą przez was uwolnionemi. Co się zaś tyczy tych, którzy są zaskarżeni, „ni, o to, iż mnie obrazić chcieli; czuję, zwracając na nich uwagę, iż iestem „królem wszystkich francuzów, (wivat król, wivat król *Ludwik XVI.* wivat król konsty- „tucyjny.) W *Paryżu* dnia 13. września 1791.

podpisano

LUDWIK.

P. S. „Sądziłem, iż oświadczenie i przyjęcie, które czynię w tym piśmie „podpisanym odemnie, nie jest dostateczne. Jutro w południe, przyjdę między „was; w to zgromadzenie, w którym konstytucya utworzona została. Tam przy- „jęcie moje powtórzę.”

Klaskano długo; tak klaskano, iż aż w *Thulleries* oklaski słyszane były; potem podwoiły się okrzyki wivat król. Prawa strona nieprzykladała się do tej radości powszechney. Arbitrowie pełni poruszenia rozbiegli się z sali, ażeby tę szczęśliwą okoliczność wżędy rozgłosić. — Na wniosek *P. la Fayette*. zaraz uchwalono: iż wszyscy osoby, przytrzymane lub oskarżone, z przyczyny ucieczki króla, uwolnione być mają. — Uchwalono; iż paszporta znieśli, i wolny przejazd w całym państwie być ma, uchwalono; iż deputacya od 60. posłów, zaraz do króla wysłana będzie: uchwalono; iż król, i następca tronu, zachowają łami tylko order *du Ducha*, iako znak ożywiły ich godności.